
MATERIAŁY I SPRAWOZDANIA Z BADAŃ

Wacław Sonelski

Akademia Wychowania Fizycznego im. J. Kukuczki w Katowicach

Artur Magiera

Akademia Wychowania Fizycznego im. J. Kukuczki w Katowicach

Polskie koncepcje i programy wychowania przez przygodę. Wybrane przykłady z pierwszej połowy XX wieku

Summary

POLISH CONCEPTS AND PROGRAMMES OF ADVENTURE EDUCATION. SELECTED EXAMPLES FROM THE FIRST HALF OF THE 20TH CENTURY

The purpose of this paper is to trace the very origins of an adventure education in Poland. We present some ideas that can be found in the Polish literature and articles published in the early 1920s. In the novel entitled *Lato leśnych ludzi* (The Forest People's Summer) Maria Rodziewiczówna (1864–1944) presents a complete adventure education programme which is realized in a forest wilderness. Although this programme is similar in properties to that of British boy scouts, both educational systems are different in many ways, so "the forest people school" can be regarded as Rodziewiczówna's original concept based mainly on the Polish history and local traditions. *Ślizgawka* (Ice Rink) is a memoir written by Franciszek Wysłouch (1896–1978) describing a unique pattern of winter skate-tour performed in the Polesie country before the Great War. These skate expeditions in the wilderness are the best examples of the pure adventure education. General Mariusz Zaruski (1867–1941) in his articles edited in the anthology *Na bezdrożach tatrzańskich* (In the Tatra Wilderness) pointed out many educational advantages of mountaineering and ski-touring in the Tatra Mountains. He also focused his attention on the wilderness education programmes. These ideas sounded revolutionary and were rejected by the Polish society of the beginning of 20th century.

Key words: adventure education, educational programme.

red. Paulina Marchlik

Wstęp

Dokonania w dziedzinie edukacji poprzez przygodę (*adventure education*) są dziś dobrze udokumentowane. Zapewne najszerzej znanym i najlepiej zbadanym systemem wychowawczym tego typu jest skauting. W pierwszej dekadzie ubiegłego wieku stworzył go Anglik, gen. Robert Baden-Powell (1857–1941).

Od tamtej pory na świecie powstało wiele rozmaitych programów wychowawczych z dziedziny edukacji przygodowej (Miles, Priest 1999: 77–108; Prouty, Panicucci i in. 2007), ale tylko skauting odniósł iście globalny sukces.

W naszym kraju odpowiednikiem skautingu było, i do dziś pozostaje, harcerstwo. Na jego temat istnieje obszerna literatura fachowa (zob. np.: Grodecka 1997; Kamiński 2001). Natomiast niewiele wiadomo o innych polskich koncepcjach i programach z dziedziny edukacji przygodowej, które powstały w tej samej (co skauting) epoce, ale w innych – naszych rodzimych, społecznych i geograficznych uwarunkowaniach. W naszym opracowaniu chcemy przedstawić i przeanalizować kilka takich przykładów koncepcji. Treść i forma ich prezentacji będzie różnorodna, widoczny jednak będzie ich wspólny wyróżnik – cele programu wychowania realizowane są poprzez uczestnictwo w przygodzie, przeżywanej w scenerii dzikiej przyrody. Trzeba bowiem podkreślić, że jedną z największych zasług gen. Baden-Powella jest to, że dostrzegł, i w genialny sposób wykorzystał, wychowawczy potencjał ukryty w połączeniu dwóch elementów: środowiska przyrody z różnymi rodzajami plenerowej aktywności: survivaliem, eksploracją, wspinaczką i in.

Mamy nadzieję, iż nasza zwięzła prezentacja zachęci specjalistów do podjęcia dokładniejszych badań, a także zainspiruje pedagogów i edukatorów do tworzenia nowych, własnych projektów wychowawczych spod hasła: **przygoda**.

Zastosowana metoda badawcza i zakres badań

Problem badawczy. W polskim piśmiennictwie z okresu pierwszej połowy ubiegłego wieku, istnieją teksty, których treści budzą natychmiastowe skojarzenia z problematyką edukacji przygodowej. Można w nich znaleźć zarówno oryginalne i nowatorskie koncepcje, jak i prawie „gotowe do użytku” programy edukacyjne o charakterze *stricte* przygodowym. To spostrzeżenie przyjęliśmy jako tezę, której uzasadnienie jest głównym celem niniejszego opracowania.

Zastosowana metoda badawcza. Pierwszym etapem naszych badań było dokonanie analizy tekstu, w celu wyszukania cytatów, odnoszących się do działalności przygodowej. Następnie analizowaliśmy te cytaty zwracając uwagę zwłaszcza na:

- poglądy autora na temat miejsca i roli przygody i przyrody w życiu człowieka,
- przedstawienie sposobu przeżywania przygody przez człowieka oraz
- jego wpływu na rozwój osobowości jednostki.

Do badania sposobu „funkcjonowania” przygody, w opisywanym przedsięwzięciu, stosowaliśmy kryteria sformułowane przez Wacława Sonelskiego. W jego definicji przygody rekreacyjnej (Sonelski 2012: 76), **warunkami koniecznymi** do jej zaistnienia są: inspirujące wyzwanie; gdy nie ma pewności, że wyzwanie uda się zrealizować; jest ono realizowane w interakcji ze środowiskiem przyrody; istnieją zagrożenia i konieczność podejmowania ryzyka. **Kryteria uzupełniające:** w trakcie realizacji wyzwania pojawiają się elementy eksploracji i odkrywania tajemnicy; element nowości; stymulujące oddziaływanie na psychikę; komponent eskapizmu; obecność „falowania” i przemienności emocji; stan podwyższonej autokoncepcji; potrzeba posiadania specjalistycznych umiejętności; wymóg intensywnego zaangażowania się; realizacja w odosobnieniu, w grupie o minimalnej liczebności; równowaga wysiłków: fizycznego (ciało) i psychicznego (wyobraźnia).

Trzeba podkreślić, że nie wszystkie kryteria uzupełniające muszą być spełnione jednocześnie, albowiem ocena obecności czynnika przygody jest w dużej mierze subiektywna.

Następnie identyfikowaliśmy rozmaite elementy procesu wychowania przez przygodę, stosując (wybiórczo) następujące kryteria:

1. Wartości tworzące aksjologiczną podstawę programu działania;
2. Sposób i skala występowania czynnika przygody w programie;
3. Cel (jeden lub więcej) realizowanej działalności;
4. Środki i formy realizacji zadań programu.

Ostatnim krokiem postępowania była kwalifikacja każdego przypadku jako programu przygodowego. Posłużyliśmy się typologią podaną w (Miles, Priest 2005: 23). Autorzy wyróżnili cztery rodzaje programów: edukacyjny lub poznawczy (*educational*), rozwijający (*developmental*), rekreacyjny i terapeutyczny.

Ograniczone możliwości publikacji tego opracowania pozwoliły na przytoczenie tylko nielicznych cytatów oraz najbardziej istotnych elementów naszych analiz. Dotyczy to przede wszystkim pierwszego z badanych tekstów, powieści *Lato leśnych ludzi*, który jest bez porównania obszerniejszy od dwóch pozostałych.

Rozważania kończymy prezentacją najważniejszych wniosków z przeprowadzonej analizy. Jej zapis opatrzyliśmy odsyłaczami do tekstu (numerami stron), aby umożliwić szybkie odszukanie stosownych cytatów.

Teksty wybrane – ogólna charakterystyka, sylwetki autorów

Lato leśnych ludzi – jest powieścią autorstwa Marii Rodziewiczówny (1864–1944), opublikowaną po raz pierwszy w 1920 roku. Książka stała się bestsellerem i była wielokrotnie wznawiana, także w epoce PRL-u. Niektórzy krytycy przyznają jej nawet rangę literackiego arcydzieła (Nofer-Władyka 1988: 173). Rodziewiczówna, autorka poczytnych romansów, stworzyła dzieło, które można by uznać (zachowując odpowiednie proporcje) za polski odpowiednik słynnego manifestu Henry’ego D. Thoreau *Walden czyli życie w lesie* (Thoreau 1991).

Niezwykłą, unikatową scenerię akcji *Lata...* tworzy idylliczna przyroda Polesia. Przed stu laty była to kraina zamglonych aurą tajemnicy lasów i moczarów, trwająca „poza czasem i życiem”. Tworząc postać leśnego „ludzia” (w artykule zachowujemy pisownię autorki – przyp. aut.), pisarka zapewne wzorowała się na autentycznych mieszkańcach ówczesnej poleskiej głuszy – „strażnikach lasu” i „ochotnikach”. Rodowity Poleszук, Franciszek Wysłouch mówi o nich tak: „Nie opuszczali oni swoich lasów, rodzili się w nich i umierali i nie widzieli możliwości życia poza uroczyskami” (Wysłouch 2012: 125). Poza tym Rodziewiczówna poznała realia leśnego życia z pierwszej ręki. W latach 1912–1914, wraz z dwiema przyjaciółkami spędzała niezapomniane letnie sezony w głuchej puszczy, w zbudowanej specjalnie w tym celu chacie! Píše o tym w swoich wspomnieniach – jeden z powieściowych leśnych ludzi – Żuraw, którym w rzeczywistości była panna J. Skirmuntt (Skirmunttówna 2012: 27).

Powieść jest kroniką letniego bytowania trójki przyjaciół (Rosomaka, Żurawia i Pantery) w leśnej głuszy, z dala od cywilizacji. Ci „lasu miłośnicy i przyrody czciele” (Rodziewiczówna 1988: 7) żyją spokojnie w swym puszczańskim azylu, „stanowiąc jedno z puszczą” (tamże). Do ich leśnego rajy nieoczekiwanie trafia chłopak, typowy produkt „miasta”, gamoniowaty Coto. Poddany oddziaływaniu pierwotnej przyrody, z pomocą swych przyjaciół i mistrzów, chłopak przechodzi przemianę, stając się ostatecznie jednym z nich – leśnym ludziem; człowiekiem dzielnym i prawym, wolnym duchowo i szczęśliwym. Proces tej puszczańskiej reedukacji Rodziewiczówna przedstawiła w powieści szczegółowo – krok po kroku. Dlatego uznaliśmy, że można jej przypisać autorstwo koncepcji i sposobu realizacji systemu wychowawczego, bazującego na przygodzie w leśnej głuszy.

Ślizgawka – tekst ten, jest jednym ze wspomnień Franciszka Wysłoucha (1896–1978), z tomu *Echa Polesia* (Wysłouch 2012). Autor przeżył swą młodość na Polesiu w czasach, kiedy Maria Rodziewiczówna spędzała nieopodal swoje „leśne” lata. Oboje kochali poleską głąszę, choć każde na swój sposób. Na przykład Wysłouch był zapalonym myśliwym, podczas gdy Rodziewiczówna w swoim majątku nie pozwalała zabijać zwierząt. Wysłouch walczył na frontach II wojny światowej, a później mieszkał w Wielkiej Brytanii, gdzie opublikował swe poleskie wspomnienia (w 1979 r.).

Dla nas szczególnie interesujący jest opis urządzanych zimą na Polesiu rajdów łyżwiarskich. W tamtejszym klimacie niezmierzone połacie jezior i moczarów pokrywały się w grudniu „gładkim jak szyba lodem”. Dzięki temu można było urządzać w zimowej głąszy łyżwiarskie rajdy na trasach liczących dziesiątki kilometrów. Łyżwy umożliwiały także eksplorację dzikich, bagnistych uroczysk, do których latem dostęp był niemożliwy. Uczestnicy tych specyficznie poleskich *skate-tourów* przeżywali wspaniałe przygody w iście baśniowej krainie śniegu i lodu.

W gnieździe złotej kaczki, Trzydzieści lat..., Rozmyślanie o charakterach i taternictwie – autorem ww. artykułów publicystycznych zawartych w książce *Na bezdrożach tatrzańskich* jest świetlana postać – gen. Mariusza Zaruskiego (1867–1941). Jego życie wypełniły bez reszty: praca dla społeczeństwa i przygoda. Był on: żeglarzem i marynarzem, dowódcą pułków kawalerii, taternikiem, speleologiem i pionierem narciarstwa wysokogórskiego. Stworzył Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Szkolił harcerzy-marynarzy na żaglowcu „Zawisza Czarny”. Na początku XX wieku, kiedy działał w Tatrach, były one jeszcze prawdziwą wysokogórską głąszą. Latem bywało w nich zaledwie kilka tysięcy turystów. Zimą w góry nie zapuszczał się jeszcze nikt! Zaruski dużo pisał. Pozostawił po sobie: relacje, wspomnienia oraz artykuły polemiczne, a także utwory poetyckie.

Analiza wybranych tekstów

Lato leśnych ludzi

Leśni ludzie – charakterystyka postaci, filozofia egzystencji. Rodziewiczówna w swej powieści-sielance opiewa tryb życia leśnych ludzi. Bytują oni wśród dziewiczej przyrody, separując się od społeczeństwa i świata polityki (Rodziewiczówna 1988: 42, 51), z dala od fałszywych wartości „potwornego młyna

ziemskiego, gdzie bożyszczem jest interes, walka o zbytek i użycie wykwintu cywilizacji” (tamże: 6), kierując się zasadami „leśnego zakonu”. Te zasady autorka wzorowała po części na odwiecznych prawach, które obowiązywały w społeczności mieszkańców Polesia (Wysłouch 2012: 177). Inspirowały ją również przesłania z myśli św. Franciszka (Rodziewiczówna 1988: 5). Rosomak poucza Cota: – „Jeśli chcesz być leśnym ludziem, musisz w sobie zatracić lęk, gniew, wychować zaś w sobie, aż cię zupełnie ogarnie, miłowanie wszystkiego i wszystkich, co tu z tobą żyją i bywają pod bożym słońcem” (tamże: 74). Żuraw stwierdza: „Mamy wrodzony wstręt do mordu pod wszelką postacią” (tamże: 148). Rosomak deklaruje: „Od dawna już mięsa nie jadam i czuję doń coraz większy wstręt” (tamże: 145). Czyżby Rodziewiczówna już wtedy propagowała tak dziś popularny wegetarianizm?

Relację człowiek-natura w etyce leśnych ludzi określa przede wszystkim religia. Leśni ludzie są głęboko wierzącymi katolikami (tamże: 26, 76), a swój leśny azyl uważają za rodzaj ziemskiego raju (tamże: 51, 73); krainę stworzoną i zarządzaną przez Boga (tamże: 26–27).

Jednakże w innym miejscu tekstu czytamy: – „Niechętnie mieszam się do spraw tego państwa [lasu – przyp. aut]. Tutaj panuje ład i większy od mojego rozum. Wszystko w tym świecie się wiąże, uzupełnia, spełnia jakiś obowiązek, służy jakiemuś wielkiemu, często dla nas niezrozumiałemu prawu, utrzymuje przemądrą równowagę” (tamże: 69). Zauważmy, że ta deklaracja Rosomaka, guru leśnych ludzi i alter ego autorki jest dziś jednym z pryncypiów nowoczesnej ekologii!

Patriotyzm, gotowość poświęcenia wszystkiego dla dobra Ojczyzny. Obok kultowej miłości do przyrody, drugim filarem światopoglądu leśnych ludzi jest patriotyzm i mocna wiara w odzyskanie niepodległości przez podzieloną rozbiorami Polskę. Odrowąż tłumaczy Cotu, że ofiarowanie całego posiadanego majątku na potrzeby ojczyzny nie oznacza straty, lecz przeciwnie – jest źródłem osobistego szczęścia (tamże: 98). Rosomak, przemawiając nad grobem powstańca, przypomina wzniosłe hasła – „Bóg, Honor i Ojczyzna!” i – „Bóg mi powierzył honor Polaków, Jemu go oddam!”. Wzięcie udziału w walce o niepodległość narodu uważa za nadrzędny imperatyw dla młodzieży (tamże: 154–155). Patriotyzm, woła przetrwania czasu niewoli z zachowaniem wiary, nakaz spełnienia obowiązku wobec ojczyzny – to jedyne czynniki wiążące leśnych ludzi ze społeczeństwem (tamże: 152).

Etos pracy. Leśni ludzie przeżywają przygodę za przygodą, ale podstawę ich leśnej egzystencji tworzą zajęcia gospodarskie: rybołówstwo, koszenie trawy,

wypłatanie koszy, ogrodnictwo itp. Wyjątkowego nakładu pracy i wysiłku wymagają doroczne sianokosy. Coto, chłopiec z „dobrej rodziny”, w mieście nigdy nie musiał pracować. Dopiero teraz może się przekonać, jak ciężka i wyczerpująca może być fizyczna praca. Rosomak wyjaśnia mu sens pracy bezinteresownej: – „Nie kosić się uczysz, ale przechodzisz szkołę rozumienia pracy (...) – Naprawdę pracujemy dla pracy, z ochotą. Mniejsza o to, czyje bydlę przekarmi się naszą pracą” (tamże: 109).

Coto poznaje sekret dobrej roboty. Gdy zaczyna się złościć z powodu własnej nieudolności, Rosomak go strofuje: „– Nie po naszymu! (...). – Nic tak nie zdziałasz, przestępując nasz leśny zakon. Patrz i ucz się (...) myśl przychylnie o tym tworzywie i wżyj się w jego charakter i właściwości. Wtedy robota będzie dobra! (tamże: 88).

Sposób i skala występowania czynnika przygody w programie leśnych ludzi

Życie w puszczy musi być pełne przygód, często niebezpiecznych dla życia. W lesie można spotkać wilki (tamże: 147) oraz rysie, z których jeden omalże Cota nie uśmiercił. Można stanąć oko w oko z łosiem (tamże: 80) lub ze żmijami (tamże: 86). Utonięciem zagraża przeprawa łodzią przez jezioro w czasie burzy (tamże: 53). Mocnych wrażeń dostarczają: połów ryb, poszukiwanie rzadkich gatunków roślin i ptaków. Dla przykładu Pantera wylicza chłopcu przygody, których ten jeszcze nie poznał: „– A leśnego ducha widziałeś? I nie zląkłeś go się? A byłeś w nocy w puszczy? A szedłeś przez trzęsawiska, co się gną pod nogami jak skorupa? A pływać umiesz? A wiesz co robić jak cię w wodzie kurcz chwyci? A potrafiś się poratować, gdy cię daleko od chaty żmija utnie? Hej, hej rekrucie, daleko ci jeszcze do bytowania w tym raj!” (tamże: 73).

Odnalezienie leśnej mogiły powstańca – Chorążego oraz w ślad za tym, ceremonia konspiracyjnego pogrzebu bohatera, były przygodami duchowymi, które: „Silnie, twardo, na cały żywot ryły się w duszę” (tamże: 152).

Cele leśnej edukacji Cota

Poznanie języka przyrody. Coto, wychowanek miasta, zostaje nagle wrzucony w środowisko dzikiej puszczy, którego nie rozumie, i które go przeraża (tamże: 61). Rosomak wyjaśnia chłopcu: „– Nudno ci tu, boś głuchy i ślepy na ten świat, co cię otacza. Te oczy i uszy otwierają się zwykle później w życiu, jeśli się w ogóle otwierają, bo większość ludzi organów tych nie posiada i zupełnie bra-

ku ich ani potrzeby nie czuje". Coto zaczyna swoją naukę języka lasu od seansów podglądania ptaków (tamże: 70).

Rodziewiczówna, ostrzegając przez usta Rosomaka, że ludzie, coraz bardziej oddalający się od natury, tracą umiejętność rozumienia przyrody, odnosiła to przede wszystkim do ówczynie żyjących „ludzi miasta”, do elit szlachty, mieszczaństwa. Zauważmy, że dziś, po upływie stulecia, ta tendencja jest bez porównania silniejsza i dotyczy praktycznie całego, coraz bardziej „z informatyzowanego” społeczeństwa.

Opanowanie umiejętności bytowania w leśnej głuszy. Od pierwszego dnia pobytu w puszczy Coto uczy się zasad leśnego survivalu. Jest to nauka poprzez praktykę. Chłopiec musi się nauczyć życia pozbawionego komfortu cywilizacji.

Rozwój mentalny i duchowy. Leśnym ludzkiem jest człowiek, który ma w sobie leśną duszę (tamże: 66). Ten cel można osiągnąć poprzez ukierunkowany rozwój duchowy, kształtowanie pozytywnych cech charakteru. Rosomak poucza Cota: „– Musisz w sobie zatracić lęk, gniew” (tamże: 74). „(...) Nie wolno się gniewać: gniew, jak bumerang, wraca do tego, co go cisnął” (tamże: 88). „– Leśny zakon, chłopcze! Miłować, szanować!” (tamże: 91). „– A jest-li kto z nas, tu bytujących, co by z doli swej nie był rad, drugim zajrzał, czegoś cudzego, obcego dalekiego innego pożądał?” (tamże: 127).

Elementami duchowej edukacji Cota były także poznanie etosu pracy i rozwinięcie uczuć patriotycznych. Swoją leśną edukację Coto uzupełnia również wiedzą teoretyczną, studiując naukowe dzieła o tematyce przyrodniczej (tamże: 91).

Metody realizacji procesu wychowawczego

Zdobywanie nowych umiejętności, samodoskonalenie, praca w zespole. Pierwszą sprawczynią głębokiej, wewnętrznej przemiany Cota jest matka-natura: „– Bór gwarzył cichutko; (...) a człowiek, zapatrzony, zasłuchany, zatracił się w tej wielkiej potężnej całości i czuł, że te potężne siły ogarniały go, że sam staje się potęgą, że w nim gra, śpiewa, tworzy, rośnie moc przyrody” (tamże: 19). Nauczycielami w szkole lasu stali się jego towarzysze. W lesie Coto stał się członkiem zespołu – miał te same prawa i obowiązki co inni jego mieszkańcy (tamże: 59). Chłopak uczył się leśnego trybu życia, a leśni ludzie sprawdzali, jakie robi postępy (tamże: 63, 76). Na przykład sprawdzianem kondycji i sztuki tropienia śladów była pogoń przez gąszcz za Panterą (tamże: 105). Coto musiał

stale doskonalić nowo nabyte umiejętności, aby dorównać swym towarzyszom (tamże: 57, 91, 142). Początkowo edukacja Cota odbywała się wg formuły „mistrz–uczeń” (tamże: 57, 142). Później do chaty przybywa wielopokoleniowa rodzina Odrowąża „mędrca w leśnym bycie” (tamże: 94). W wyłącznie męskiej dotąd społeczności leśnych ludzi pojawia się kobieta–Matka, która obejmuje rolę pani „chatnego gospodarstwa” (tamże: 104, 111). W edukacji Cota pojawiają się motywy prorodzinne i nabiera ona charakteru „wychowania w rodzinie” (tamże: 111–113). Widać to najwyraźniej w porze sianokosów (tamże: 114).

Formy nauczania w edukacji Cota. Edukacja Cota jest procesem złożonym i wielowymiarowym. Trudne do uchwycenia wychowawcze oddziaływanie natury (zob. wyżej), autorka potrafi opisać bardzo sugestywnie: „Świt był ledwie perłowy, a głębie przesycone rosą i ciche. Ruszyli ścieżynami niewidocznymi, a mówili szeptem, nie śmiąc ciszy mącić. Rosę, moc powietrza i słowa Rosomaka wchłaniał w swą młodą duszę Coto” (tamże: 75). Rosomak pełni rolę duchowego przewodnika (guru) chłopaka, a Pantera pełni rolę druha, ale też złośliwego krytyka i figlarza. Coto poznaje tajniki leśnego życia samodzielnie lub we współdziałaniu z przyjaciółmi. Pogłębianiu jego wiedzy i kształtowaniu światopoglądu sprzyjają gawędy Odrowąża i Rosomaka (tamże: 95).

Czasami leśni ludzie urządzają sobie dla relaksu wspólne śpiewanie pieśni i piosenek, co pomaga chłopcu żyć się ze starszymi o pokolenie towarzyszami (tamże: 91). Odbywają się również skrzypcowe koncerty w wykonaniu Rosomaka (tamże: 87). Te muzyczne seanse to jedyna obecna w leśnym azylu forma kultury wysokiej. W chacie są co prawda książki, ale wyłącznie o treści naukowej (tamże).

Wyprawa do niedostępnego matecznika puszczy to poważny egzamin i próba sił dla chłopaka. Zadanie wymaga bowiem posiadania świetnej znajomości kniei, umiejętności zespołowego działania i rozwiązywania problemów, fizycznej kondycji i odporności na trudy oraz gotowości do podjęcia ryzykownych działań (tamże: 143). Udział w tej wyprawie można porównać do przeżycia przez chłopca wielkiej przygody.

Coto staje się leśnym ludziem. Oznaką osiągnięcia przez Cota leśnej dojrzałości stała się jego decyzja, aby – ryzykując własnym życiem – bronić źrebaka przed atakiem rysia. Coto zadziałał odruchowo: „– Nic nie myślałem. Małej żal było!”. Taka reakcja dowiodła, że chłopak ma już w sobie leśną duszę. Został przyjęty w poczet leśnych ludzi otrzymując nowe „leśne” imię – Orlika Bojowego (tamże: 135).

Wyniki analizy tekstu

1. Maria Rodziewiczówna stworzyła sugestywną i piękną literacko wizję życia leśnych ludzi, którzy żyją, tworząc ludzką część dzikiej przyrody. W perspektywie ekologicznej, to wizja bliska zasadom tzw. nowej ekologii, zwanej też „głęboką” (Aldo 2004: 13). Sto lat temu, na terenie wschodniej Europy, był to pogląd bardzo nowatorski.
2. Wybór leśnych ludzi to czystej wody eskapizm, ucieczka „od kultury do natury” połączona z odmową uczestniczenia w życiu społecznym. Z jednym wyjątkiem: leśni ludzie (mieszkańcy zaboru rosyjskiego) deklarują się co prawda jako *outsiderzy*, pozostając jednak gorącymi patriotami. Mają nadzieję doczekać chwili wskrzeszenia Polski, zachowując czystość ducha i umysłu.
3. Przemiana „człowieka miasta” w leśnego ludzia i patriotę opiera się na głębokim przekształceniu jego osobowości. Coto zostaje poddany złożonej, wieloetapowej reedukacji. Rozpoczyna ją poznanie języka przyrody, w celu zrozumienie istoty jej życia. Duchowa przemiana prowadzi do przyjęcia etyki „człowieka dobrego” i obudzeniu w sobie uczucia wszechogarniającej miłości do stworzonej i rządzonej przez Boga natury. Edukacją Cota kierują mistrzowie leśnej wiedzy i „zakonu”. Jest to metoda typu „mistrz–uczeń”. Na drugim etapie wtajemniczenia Coto jest wychowywany „w rodzinie i dla rodziny”.
4. Opisany przez Rodziewiczównę proces wychowawczy, któremu poddano Cota, ma wszelkie cechy kompleksowego programu edukacji przez przygodę. Jest on zestawem programów cząstkowych, realizowanych kolejno lub symultanicznie, z których każdy należy do jakiegoś tematycznego bloku, np. survivalu. Prawie wszystkie te „podprogramy” są typu poznawczego lub rozwijającego. We wszystkich jest obecny (w różnym stopniu) element rekreacji.
5. Program „szkoły leśnych ludzi” ma wiele cech wspólnych z systemem skautingu. W obu przypadkach przygoda pełni ważną rolę w procesie wychowawczym. Robert Baden-Powell przywiązywał wielką wagę do prowadzenia edukacji skauta w środowisku przyrody. W leśnej szkole Cota przyroda nie jest tylko jej scenerią – jest siłą sprawczą (Rodziewiczówna 1988: 19). W obydwu systemach stosowane są też podobne metody wychowawcze. Harcerze doskonali się m.in. poprzez zdobywanie kolejnych „sprawności”. W ten sam sposób rozwija się Coto. Zarówno sir Baden-Powell (Baden-Powell 2007: 12), jak i Maria Rodziewiczówna podkreślają rolę i perspektywiczne znaczenie czynnika chłopięcej zabawy. Po uroczystości „pasowania” Cota na leśnego

ludzia Odrowąż mówi: „– Widzi się dziecinną zabawkę, ale taką, co jej chłopak nie zapomni przez żywot. A pokieruje go w pracy i uchroni od podłości” (Rodziewiczówna 1988: 120).

6. Między obydwoma systemami zachodzą jednak istotne różnice. W metodzie skautowej wykorzystuje się wychowawcze oddziaływanie grupy rówieśniczej, którą tworzy zastęp. Coto jest wychowywany metodami: „mistrz–uczeń” i „wychowanie w rodzinie” (zob. punkt 3). Poza tym pedagogikę leśnych ludzi odróżnia od skautingu całkowity brak zainteresowania sferą codziennego życia społecznego (za wyjątkiem własnej rodziny). Skaut powinien być zawsze gotowy do udzielenia pomocy potrzebującemu. Leśny ludz jest zawsze gotów tej pomocy udzielić, ale tylko zwierzętom, ponieważ obowiązuje zasada: „w głuszy prawie każdy „obcy” to wróg” (tamże: 94).

Ślizgawka – wybór cytatów

Łyżwiarstwo terenowe w krainie zalewów i bagien:

U nas ślizgawka to była wycieczka na lodzie. I wycieczka, która pozwalała poznawać miejsca niedostępne w innych porach roku. W tym była ich wartość (Wysłouch 2012: 121). Wycieczki te są tylko związane z Polesiem, gdzie natura darowywała nam kilka tygodni bezśnieżnej zimy, a więc i otwartego lodu, który doprowadzał nas do wszystkich zakątków puszczy i zdradzał jej tajemnice (tamże: 124).

Przestrzeń i pęd – radość swobody:

Wszędzie lód był gładki i szklisty jak szyba. Błota (mokre łąki) na jesieni są zawsze pokryte wodą, i to głęboka wodą (...) Gdy lód skuje łąki, można gnać przed siebie na łyżwach bez żadnych przeszkód. To jest naprawdę przyjemność. Oczywiście do tego trzeba mieć młodość, radość, którą daje zdrowy ruch, i wytrzymałość fizyczną (tamże: 121).

Możliwość wyboru atrakcyjnego wyzwania:

Dla przykładu – odwiedzaliśmy na łyżwach naszego stryja w Sosze. Po drodze było tylko dwanaście kilometrów, ale po lodzie trzy razy więcej. Byliśmy dumni z tego, że łyżwy przypinało się na ganku w Pirkowiczach, a zdejmowało na ganku w Sosze (tamże: 122).

Wyprawa w nieznane:

Trzeba sobie wyobrazić na dalekim horyzoncie grzebieniasty pas lasów. Był to zazwyczaj cel naszej wyprawy. Pamiętam taki las Czeremcha położony między niedostępnymi bagniskami, prawdziwy Mickiewiczowski „matecznik”, bo człowiek tam rzadko dochodził. Dostać się tam to było pokonać wiele kilometrów przestrzeni, bo w prostej linii gnać po lodzie nie było można (tamże: 121).

Obecność zagrożeń:

Do lasów tych i uroczysk można się było dostać tylko w zimie – po lodzie, bo dostępu do nich broniły topieliska, tym bardziej były one piękne, bo tajemnicze. Ale trzeba było uważać, bo i one bywały pod lodem, ale lód nie utrzymywał ciężaru człowieka. Zarwanie się na oparzelisku mogło się skończyć tragicznie, bo pod spodem była przepaść bez dna (tamże: 122).

Trudy i przeszkody:

Były i przeszkody, które trzeba było pokonywać. Największą był przeciwny wiatr, a wiatry na tych otwartych przestrzeniach bywały silne i porywiste (...) Miejscowi rybacy rąbali na kanałach przeręble, które potem zamarzały cienkim lodem. Załamanie się i kąpiel powodowały, że wycieczka przepadała (tamże).

Piękno przyrody:

W niektórych miejscach drzewa leżały wprost przy leśnych strumieniach, i przesłaniały dalszy widok, tworzyły się jakby tajemnicze tunele i jaskinie, które się przejeżdżało, dążąc do czegoś nowego. Co chwila coś innego uderzało w oczy i urzekało swoim pięknem (tamże).

Spotkania w świecie zwierząt:

Zawsze spotykaliśmy stada cietrzewi, które zrywały się nam spod nóg. (...) Widywaliśmy i stada dzików, które, pewne siebie, wolno odchodziły, a nawet zatrzymywały się i obserwowały nas. Często również mignęła nam czerwona smuga lisa (...) Spotykaliśmy i stadka saren (...) Wilków nie widzieliśmy, ale były tu gdzieś w pobliżu i ta świadomość dodawała uroku naszym wycieczkom (tamże: 124).

Intrygujące zjawiska przyrodnicze:

Ciekawe zjawisko, gdy zbliżaliśmy się do oparzeliska w jasny, słoneczny dzień, widzi się często zamglenie, nieraz bardzo gęste. To woda paruje na mrozie. Wygląda to nawet strasznie i tajemniczo (tamże: 123).

Niebezpieczeństwo i ryzyko:

Trzeba bardzo ostrożnie zbliżać się do oparzeliska. (...) Nieraz stanowią one pływający kożuch, który ugina się pod ciężarem człowieka i może się przerwać, topiel wciąga, jak to mówią u nas „diabeł go wciągnął” (tamże: 124).

Wspomnienia ze świata przygód:

Niezapomniane to były wyprawy. Wiele potem widziałem, wiele polowałem i dużo czasu spędzałem w lasach, ale tamte wspomnienia są mi najdroższe. Towarzyszyły im młodość, chęć poznania i szukania dziewiczego piękna (tamże).

Wyniki analizy tekstu

1. Opisane w tekście łyżwiarstwo rajdowe (*tourowe*) to unikatowa forma uprawiania tego sportu w plenerze. Jej atrakcyjność bierze się z niezwykle udanego połączenia trzech elementów: „trakcyjnego potencjału” łyżew, szczególnych warunków lokalnej pogody i geomorfologicznych cech krainy Polesia.
2. Autor opisuje trzy sposoby uprawiania w głębszy „łyżwiarstwa wycieczkowego”: rajd wybraną trasą (np. w odwiedzinach do sąsiada), śmiganie po bezkresnej tafli „gładkiego jak szyba lodu” oraz wyprawę po lodzie do niedostępnych latem „Mickiewiczowskich mateczników” w puszczy.
3. Ukazane w tekście poleskie rajdy to wprost podręcznikowe przykłady imprez przygodowych. Aplikując do nich kryteria istnienia przygody (Sonelski 2012: 67) stwierdzamy, że w każdym z trzech przypadków spełnione są warunki do tego konieczne oraz praktycznie wszystkie uzupełniające!
4. Jazda przez leśne uroczyska w zimowej szacie obfitowała we wspaniałe widoki iście „dziewiczego piękna” przyrody, a jej atrakcyjność podnosiły spotkania oko w oko z dzikimi zwierzętami. Na oparzeliskach fascynowały łyżwiarzy tajemnicze opary i mgły. Wędrówce towarzyszyło poczucie odkrywania jakiejś tajemnicy, co jest kluczowym elementem doznania przygody eksploracyjnej, jej magicznym ukoronowaniem. Pojawia się tu swoista odmiana czynnika 3M¹ (Sonelski 2012: 71). Nic dziwnego, że te przygody autor zachował w pamięci do końca życia.
5. Pierwsze dwie spośród opisanych „konkurencji” to modelowe przykłady programów edukacji przygodowej typu rekreacyjnego. łyżwiarstwo rajd do puszcząńskiego matecznika to równie klasyczny przykład wyprawy eksploracyjnej. W obu przypadkach występują komponenty: poznawczy i rozwijający.

Na bezdrożach tatrzańskich

Książka jest zbiorem artykułów o charakterze wspomnieniowym i publicystycznym. Autor przebywał w Tatrach w pierwszej dekadzie XX wieku. W swoich

¹ Czynniki 3M (Magia Miejsca i Momentu) – jest próbą uchwycenia ulotnego zjawiska specyficznej aury, na którą składają się: uroda krajobrazu, szczególne zjawiska atmosferyczne, nastrój chwili oraz inne jeszcze czynniki środowiskowe. Ich nakładanie się i kumulacja mogą tworzyć efekty o wyjątkowo silnym oddziaływaniu psychologicznym, co wzmacnia efekt „ducha miejsca”, ułatwiając jednocześnie przeżycie „stanu przygody granicznej”.

artykułach o tematyce tatrzańskiej Zaruski przedstawił swoje poglądy na temat ideologii taternictwa (Krawczyk 1968) i przekazał spostrzeżenia dotyczące wychowawczych wartości uprawiania taternictwa i wysokogórskiego narciarstwa.

Wybór cytatów²

O Tatrach:

Jedynie Tatry stanowią teren, na nic nikomu nieprzydatny, bezużyteczny, i właśnie dlatego mający znaczenie moralne. Tatry to pustynia. Pustynia skalna – dzika, groźna i niebezpieczna. Człowiek znajdujący się w jej głębi, nie może pamiętać o całym kompleksie rzeczy przemijających – najpierw dlatego, że na nic one mu tam niepotrzebne, a po wtóre dlatego, że na pustyni musi się czuwać. Więc czuwa (...) Wchodzi w zażyłość z nieskalaną niczym, najpierwotniejszą przyrodą, będącą na pograniczu rzeczy transcendentalnych. Wszak prorocy wszystkich ludów i wieków szli na pustynię, ażeby istotę bytu tam zgłębić, przede wszystkim zaś samego siebie odnaleźć (Zaruski 1958a: 19).

Wartość głuszy:

Wartość Tatr dla naszego społeczeństwa jest niematerialnej natury. Nie lasy, nie hale, nie granit stanowią skarb bezcenny, którego strzec czujnie należy, lecz urok pustynnych tych obszarów, majestat jakiejś wielkiej świątyni przyrody. Tatry są i zawsze zostać powinny pustynią (Zaruski 1958b: 90). Błogosławione niech będą morza, góry wysokie i wielkie pustynie, albowiem one są źródłem siły! (Zaruski 1958a: 23).

Potrzeba kształtowania charakterów:

Powiedział Spencer, że prawdziwe bogactwo narodu stanowią nie wydajność jego ziemi, nie przemysł, nie urządzenia techniczne, ani społeczne, lecz charaktery (...) Niemniej przeto charaktery – a mam na myśli charaktery silne i wzniosłe – skarbem są ludzkości i wspierać wszelkie usiłowania, zmierzające ku kształtowaniu charakterów, obowiązkiem jest każdego myślącego człowieka (Zaruski 1958c: 147–148).

Wyprawy wysokogórskie szkołą hartu:

Dla mnie osobiście Tatry zimowe i ciężkie wyprawy narciarskie były przede wszystkim szkołą charakterów, remedium na zastraszające cherlactwo duchowe i fizyczne (...) Przez pokonywanie trudów i niebezpieczeństw w długich wyprawach tatrzańskich chciałem kroplę tężyzny angielskiej zaszczerpić naszej młodzieży (Zaruski 1958d: 229).

² Przedstawione cytaty zaczerpnęliśmy z zamieszczonych w książce artykułów: *Tatry jako pustynia* (Zaruski 1958a: 18–23); *W gnieździe złotej kaczki* (Zaruski 1958b: 90–95); *Rozmyślanie o charakterach i taternictwie* (Zaruski 1958c: 147–149); *Trzydzieści lat...* (Zaruski 1958d: 226–230).

Wychowawcza wartość niebezpieczeństwa:

Dobre są ćwiczenia na drążku, poręczach i koniu, dobra jest gimnastyka szwedzka (...) wszakże brak im jednego silnego pierwiastka – nie mówię już o idealnie czystym powietrzu i słońcu. Brak im pierwiastka niebezpieczeństwa, które w stał charaktery zamienia, stygmaty wieczyste na duszy wypala. (...) Piękna walka z surową przyrodą (...) jest jednym z najtęższych czynników, tworzących dzielne charaktery i hartujących siły fizyczne. (...) Dla tych powodów taternictwo, alpinizm, turystyczne narciarstwo wyżej stoją od wszelkich gimnastycznych systemów, dają bowiem ów dobroczynny pierwiastek niebezpieczeństwa, który bezpośrednio na charakter działa (Zaruski 1958c: 148).

Wyniki analizy cytatów z tekstu

1. Pierwsze trzy cytaty dotyczą Tatr. Autor określił ich środowisko słowem „pustynia”, co wówczas oznaczało obszar bezludny, pozbawiony cywilizacji. Dziś użyjemy terminu „wysokogórska głusza” (*mountain wilderness*).
2. Na przełomie XIX i XX wieku Tatry miały już status świątyni przyrody i dobra narodowego a ich uroki opiewali pisarze i poeci. O transcendencji wysokich gór pięknie i wnikliwie rozmyślali: w 1798 r. w Alpach Horace de Saussure (Irving 1935: 21), a w Tatrach ks. Stanisław Staszic (Matuszyk 1985: 145). Legendarnym już dziś odkrywcą uroku i wychowawczych walorów *wilderness* był Amerykanin John Muir (1838–1914) (Miles 1995: 45–56). Mariusz Zaruski natomiast dostrzegł i docenił wartość tatrzańską głuszy, wskazując, że to ona właśnie jest największym skarbem społeczeństwa. Trzecie z przytoczonych wezwań Zaruskiego w pełni koresponduje ze współczesną koncepcją **wychowania poprzez głuszę** (*wilderness education*) (Miles 1995: 45–56).
3. Autor powołując się na filozofa Herberta Spencera (1820–1903), wskazuje na wielką wartość społeczną, jaką dla każdego narodu są silne charaktery jednostek. Ubolewa nad chleractwem polskiej młodzieży i podkreśla potrzebę kształtowania jej charakterów. Uważa, że w obu tych sferach można osiągnąć poprawę poprzez uprawianie działalności wysokogórskiej: taternictwa i narciarstwa. Ten jego postulat został przez środowisko taterników uznany za fałszywe „społecznikostwo” i zdecydowanie odrzucony (Kordys 1976: 234).
4. Mariusz Zaruski wskazuje na edukacyjne walory sportów wysokogórskich, akcentując wychowawczą rolę obecności zagrożenia i ryzyka utraty życia, które towarzyszą w górach taternikom i narciarzom. Porównując sporty ekstremalne z „boiskowymi”, te drugie ocenia niżej właśnie dlatego, że są one pozbawione elementu „walki, której towarzyszą mądre oczy śmierci”. Przekonanie, że walka z siłami przyrody sprzyja wyrabianiu osobistej dziel-

ności i zalet charakteru po latach stał się mantrą ideologów wychowania przygodowego (Mortlock 1994: 40).

Wnioski końcowe

Na podstawie wykonanych przez nas analiz można stwierdzić, że polscy autorzy, w tekstach napisanych w pierwszej połowie XX wieku, przedstawiają (wówczas nowatorskie) interesujące koncepcje i programy, które są obecne i są realizowane dzisiaj w pedagogice przygodowej, a w szczególności:

- Program wychowania „leśnego człowieka”, autorstwa M. Rodziewiczówny, jest zbliżony do skautingu. Nie wiemy, czy (a jeśli tak, to do jakiego stopnia) autorka wzorowała się na systemie Roberta Baden-Powella. Można stwierdzić, że między obydwojema programami zachodzą istotne różnice. Założenia (programowe i realizacyjne) „szkoły leśnych ludzi” są oparte na polskich realiach geograficznych, społecznych i kulturowych.
- Sformułowana przez Rodziewiczównę idea leśnego „ludzia”, który jest jednym z elementów (częścią) przyrody, a nie jej panem, należy dziś do podstawowych założeń nowoczesnej ekologii.
- Maria Rodziewiczówna wskazała na powszechny w społeczeństwie brak znajomości języka przyrody, co proponujemy uznać za ważne *memento* i sugestię programową, skierowaną do ideologów i specjalistów w dziedzinie wychowania przez przyrodę.
- Tekst *Ślizgawka* z tomu *Echa Polesia* jest cennym dokumentem stylu życia mieszkańców Polesia na początku XX wieku. Ta epoka minęła bezpowrotnie. Unicestwieniu uległa zarówno kultura lokalnej społeczności, jak i jej naturalne, unikatowe środowisko przyrody – leśna głusza (Szejnert 2015).
- Generał Mariusz Zaruski zwrócił uwagę na społeczne wartości tatrzańskiej głuszy dla jednostki i społeczeństwa; ogłosił apel o jej zachowanie i ochronę.
- Autor książki *Na bezdrożach tatrzańskich* jeszcze przed I wojną światową rzucił hasło wykorzystania plenerowych sportów ekstremalnych (taternictwo, ski-tour) do realizacji społecznych celów wychowawczych – rozwijania charakterów i poprawy fizycznej tężyzny polskiej młodzieży. Ta idea wychowania przygodowego doczekała się realizacji dopiero w epoce PRL-u. Kluby Wysokogórskie i Polski Związek Alpinizmu przez wiele lat organizowały szkolenia młodych taterników (Kozioł 1984). Jednym z długofalowych rezultatów tej akcji było przygotowanie kadry polskich alpinistów, którzy w latach 80. ubiegłego wieku odnieśli wspaniałe sukcesy w Himalajach.

- Mariusz Zaruski sugerował też wykorzystanie istniejących w taternictwie elementów zagrożenia i ryzyka utraty życia do realizacji celów wychowawczych. Ta idea również nie zyskała aprobaty ówczesnego społeczeństwa, które powszechnie postrzegało taterników jako „kapliczkę straceńców”.

Wnioski z dokonanej analizy, zdają się potwierdzać słuszność postawionej przez nas na wstępie tezy. Mamy nadzieję, że wyniki naszych badań zainspirują osoby zaangażowane w dziedzinie pedagogiki przygodowej do dalszej twórczej i efektywnej pracy. A że warto tym się zajmować, wiedzą z pewnością wszyscy cytowani w naszym opracowaniu autorzy, bo chyba wszyscy odczuwamy prawdę tych słów: „– Wszyscy jesteśmy dziećmi natury, nawet gdy dusimy się w wieżowcach. Mamy głęboko zakorzenioną potrzebę kontaktu z naturą, im więcej jej znika, tym bardziej jesteśmy depresyjni my, ludzie” (Wajrak 2015: 46).

Bibliografia

- Aldo L. 2004. *Zapiski z piaszczystej Krainy. A Sand County Almanac*, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Bystra k. Bielska-Białej.
- Baden-Powell R. Sir 2007. *Wędrowka do sukcesu. Rovering to Success. Książka o Wielkiej Grze Życia dla młodych ludzi, napisana przez Sir Roberta Baden-Powella z ilustracjami autora*, Oficyna Wydawnicza „Text”, Kraków.
- Grodecka E. 1997. *O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu*, Harcerskie Biuro Wydawnicze Horyzonty, Warszawa.
- Irving R.L.G. 1935. *The Romance of Mountaineering*, J. M. Dent and Sons Ltd, London.
- Kamiński A. 2001. *Nauczanie i wychowanie metodą harcerską*, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Warszawa.
- Kordys R. 1976. *Taternictwo wczoraj dziś i jutro*, [w:] *Czarny szczyt. Proza taternicka lat 1904–1939*, wybór, opracowanie i przedmowa J. Kolbuszewski, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Kozioł R. 1984. *Trening ogólnorozwojowy i metodyka szkolenia w alpinizmie*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Kraków.
- Krawczyk Z. 1968. *Człowiek i natura. Filozoficzne założenia ideologii taternickiej i marynistycznej Mariusza Zaruskiego*, „Studia Filozoficzne”, nr 2, s. 61–83.
- Matuszyk A. 1985. *U źródeł ideologii taternictwa*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie, Kraków.
- Mortlock C. 1994. *The Adventure Alternative*, Cicerone Press, Cumbria.
- Miles J. 1995. *Wilderness is a Healing Place*, [w:] *The Theory of Experiential Education*, eds. K. Warren, M. Sakofs, J.S. Hunt, Kendall/Hunt Publ. Company, Dubuque.
- Nofer-Władyka A. 1988. *Posłowie*, [w:] M. Rodziewiczówna, *Lato leśnych ludzi*, Warszawa.
- Priest S., Gass M. A. 2005. *Effective Leadership in Adventure Programming*, Human Kinetics, Champaign.

- Prouty D., Panicucci J., Collinson R. red. 2007. *Adventure Education. Theory and Applications. Project Adventure*, Human Kinetics, Champaign.
- Rodziewiczówna M. 1988. *Lato leśnych ludzi*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Skirmuntówna J. 2012. *Pani na Hruszowej. Dwadzieścia pięć lat wspomnień o Marii Rodziewiczównie*, Wydawnictwo MG, Warszawa.
- Sonelski W. 2012. *O pewnej metodzie realizacji programów edukacji przygodowej*, [w:] *Edukacja przygodą. Outdoor i Adventure Education w Polsce: teoria, przykłady, konteksty*, red. E. Palamerek-Kabacińska, A. Leśny, Warszawa.
- Szejnert M. 2015. *Usypać góry. Historie z Polesia*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Thoreau H.D. 1991. *Walden czyli życie w lesie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Wajrak A. 2015. *Wolność wilka*, „Gazeta Wyborcza” 31.10.15, Dodatek: *Wysokie Obcasy*, 43 (832), s. 46.
- Wysłouch F. 2012. *Ślizgawka*, [w:] F. Wysłouch, *Echa Polesia*, Wydawnictwo LTW, Dziekanów Leśny.
- Zaruski M. 1958. *Na bezdrożach tatrzańskich. Wycieczki, wrażenia i opisy*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa.
- Zaruski M. 1958a. *Tatry jako pustynia*, [w:] M. Zaruski, *Na bezdrożach tatrzańskich. Wycieczki, wrażenia i opisy*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa, s. 18–23.
- Zaruski M. 1958b. *W gnieździe złotej kaczki*, [w:] M. Zaruski, *Na bezdrożach tatrzańskich. Wycieczki, wrażenia i opisy*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa, s. 90–95.
- Zaruski M. 1958c. *Rozmyślanie o charakterach i taternictwie*, [w:] M. Zaruski, *Na bezdrożach tatrzańskich. Wycieczki, wrażenia i opisy*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa, s. 147–149.
- Zaruski M. 1958d. *Trzydzieści lat...*, [w:] M. Zaruski, *Na bezdrożach tatrzańskich. Wycieczki, wrażenia i opisy*, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa, s. 226–230.